

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

== Na stacjach kolejowych 5 kop. ==

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.  
50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filije: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. == Zduńska Wola, Księgarnia Welnowskiego.

## Krwawa tajemnica Teresina przed sądem.

### Akt oskarżenia.

Olbrzymi ten akt, zawierający 20 arkuszy pisma drukowanego niepodobna dać w przekładzie dosłownym; byłoby to zresztą bezcelowe, gdyż podczas śledztwa sądowego, z którego dawać będziemy najzupełniej dokładne sprawozdania, cały prawie materiał podany byłby powtórnie. Dlatego też tutaj podajemy jedynie główne wyjątki - wytoczonych przeciwko ordynatowi Bispingowi oskarżeń w streszczeniu, nie pomijając jednak żadnych z zasad, na których opiera się prokurator.

Celem łatwiejszego orjentowania się naszych czytelników podajemy zasady oskarżenia oddzielnie co do każdego z wytoczonych przeciwko ordynatowi zarzutów.

#### A.

**Materiał, uzasadniający oskarżenie ord. B. o usiłowanie otrucia księcia Druckiego-Lubeckiego przez ord. Bispinga w 1912 roku.**

W toku śledztwa o zamordowanie księcia Druckiego-Lubeckiego w parku Teresińskim, lokaj księcia, Zukiewicz, zeznał między innymi, że na kilka miesięcy przed zamordowaniem księcia, dwukrotnie w ciągu kilkunastu dni, wykryto truciznę w filiżance herbaty, nalanej dla księcia, przy czym w obu wypadkach książę pił herbatę we dwójkę z Bispingiem.

W pierwszym wypadku Bisping był zaproszony przez księcia na herbatę ranną do mieszkania księcia w Warszawie; nalawczy w kuchni 2 filiżanki zwykłej herbaty, jedną dla księcia drugą dla Bispinga lokaj Zukiewicz, podał ją panom; wkrótce potem książę zawołał go i oświadczył, że niewiedomo dlaczego herbata jego, księcia jest niezwykle gorzka; Bisping spróbował herbaty z filiżanki księcia, lecz zaraz wypłuł ją, następnie spróbował herbaty księcia lokaj, Zukiewicz i przekonał się, że istotnie herbata jest niezwykle gorzka; spróbowano potem herbaty z filiżanki Bispinga, lecz ta miała zwykły smak, chociaż Bisping twierdził, że jego herbata też jest gorzka; książę z lokajem Zukiewiczem poszedł do kuchni, i obejrzał czajnik, z którego nalewano herbatę; gdy książę z lokajem wrócił do pokoju, Bisping udał się do kuchni, i, jak zauważyła żona lokaja znajdująca się w sąsiednim pokoju, zatrzymał się przy płycie kuchennej, na której stał czajnik, potem zaś podszedł do wodociągu i spuszczał wodę; książę Lubecki i Bisping wyszli z domu, zabrawszy z sobą dwa słuki, w jednym z nich zlaną była herbata księcia, w drugi — Bispinga; po tym wypadku książę opowiadał Bispingowi odczuwanych objawach zatrucia, Bisping zaś powtarzał za księciem te objawy, twierdząc, że i on również odczuwa je.

Analiza wykazała, że w herbacie, lecz tylko w herbacie z filiżanki księcia, znajdowała się strychnina.

Przed ujawnieniem jednak wyniku tej

analizy, powtórzyl się taki sam wypadek; gdy książę znów zauważył w herbacie gorzkiej, Bisping, według zeznania lokaja Zukiewicza, wziął filiżankę księcia z ostrożnością przez niego herbatą, księciu zaś zostawił swoją; usłyszawszy wymówkę księcia pod adresem lokaja, Bisping sam powiedział, że widocznie to on właśnie poplątał filiżanki, gdyż on, Bisping, ma herbatę słodką.

Po tym drugim wypadku herbaty nie dawano już do analizy, lecz książę miał objawy zatrucia i leczył się.

Ekspert, dr. medycyny Kucharzewski orzekł, że znaleziona w filiżance księcia doza strychniny wystarczała do pozbawienia życia człowieka.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej pod zarzutem usiłowania otrucia, ordynat Bisping nie przyznał się do winy, oświadczając, że herbata zarówno księcia, jak jego, była niezwykle gorzka; ordynat razem z księciem i lokajem udał się do kuchni obejrzeć czajnik, lecz okazało się, że jest on już wymyty; wskutek rady ordynata, książę oddał do analizy herbatę ze swojej filiżanki i trochę herbaty z paczki; przez długi czas Bisping nie mógł dowiedzieć się od księcia o rezultacie analizy, dopiero księżna powiedziała mu o tem wyniku, biorąc jednak od niego słowo honoru, że o rozmowie tej nie powie jej mężowi. Gdy po pewnym czasie książę, dowiedziawszy się o analizie, sam wszczął tę kwestję, jednocześnie książę i księżna ponownie wzięli od Bispinga słowo, że zachowa on rzecz w tajemnicy; związany tem słowem ordynat, nawet po wykryciu zabójstwa, osłaniał wypadek co do wykrycia strychniny tajemnicą, uważając, że, wobec słowa, jakie dał księstwu Lubeckim, nie ma prawa ujawniać tajemnicy na wet wobec władz sądowych.

Księżna Drucka-Lubecka zeznała, że istotnie, komunikując Bispingowi o analizie, powiedziała, że nie trzeba tego rozpowiadać obcom, lecz żadnego słowa honoru, że Bisping będzie milczał, nie brała, gdyż nie było do tego żadnej zasady; sam książę w rozmowach z bliskimi mu ludźmi nie ukrywał faktu wykrycia w jego filiżance herbaty trucizny.

Doktor Serkowski, który wskutek prośby księcia Lubeckiego robił analizę herbaty, oraz kasjerka jego, Czyżewska, zeznali, że książę przyszedł do laboratorium razem z drugim, nieznanym świadkiem panem, dnia 3 lipca 1912 roku i oddał do analizy 3 słuki, każdy wielkości szklanki, przy czym wyjaśnił, że w dwóch z nich znajduje się herbata z dwóch filiżanek i z czajnika i że w jednej z tych filiżanek, mianowicie w tej, która była walana dla niego, herbata była niesłychanie gorzka, w drugiej zaś filiżance i czajniku — zwyczajna; książę opowiadał wówczas Serkowskiemu, że po spróbowaniu herbaty ze swojej filiżanki miał potem przez 2 godziny uczucie strasznej gorzkości; pan, który przyszedł razem z księciem, potwierdził jego opowieść i powtarzał za nim wszystkie te same symptomy, na które wskazywał książę.

Analiza wykryła strychninę tylko w herbacie, przeznaczonej dla księcia Druckiego-Lubeckiego.

#### B.

**Materiał, uzasadniający oskarżenie ordynata Bispinga o zamordowanie w parku Teresińskim księcia Druckiego-Lubeckiego.**

### Wykrycie mordu.

Wyłożone w akcie oskarżenia okoliczności ostatniego pobytu ordynata u księcia Lubeckiego, podawane były przez nas w swoim czasie; przypominamy, że ordynat, zaproszony przez księcia, spędził w Teresinie dzień 20 kwietnia r. z., następnego zaś dnia książę Lubecki odwoził go sam, dając na pociąg, wychodzący z Teresina do Warszawy o godz. 3-ej mia. 14 pp.

Z przejażdżki tej książę już nie powrócił.

Gdy wieczorem, zaniepokojona służba rozpoczęła poszukiwania, znaleziono konie i bryczkę księcia, przywiązane do drzewa w parku, w odległości 70 sążni od drogi pałacowej; w odległości 50 sążni od miejsca, gdzie znaleziono konie, leżał trup księcia Lubeckiego, a tuż przy nim siedział mały pies, którego książę wziął ze sobą, odwożąc Bispinga.

Trup leżał wśród młodych drzew, niektóre gałęzie były świeżo obłamane i zabryzgane krwią na wysokości do 89 centymetrów; głowa zmarłego zalana krwią, zwrócona była pół twarzą ku ziemi; pod nią leżała zalana krwią czapka; ręce w silnie zakrwawionych i rozdartych w kilku miejscach rękawiczkach, były zaciśnięte w kulaki, przy czym, znaleziono na nich przyklepione do krwi 20 włosów i około 50-ciu włókienek; tuż około trupa leżała łuska księcia Lubeckiego, bez skótki, którą znaleziono w pobliżu, wśród zakrwawionych liści; na ziemi również znaleziono okulary księcia z pociętą oprawą i wciśnięty w ziemię zegarek kieszonkowy z częścią oderwanej dewizki.

Na ciele trupa księcia Lubeckiego znaleziono 30 ran, z tych 28 od uderzeń, 2 od broni palnej; jedna z tych ran była zadana w głowę, druga znajdowała się w lewej stronie pleców, pozostałe uszkodzenia znaleziono na czole, nosie, lewym oku i uchu księcia, oraz na rękach. Według opinii ekspertów profesora medycyny sądowej Taranuchina i doktora Wołowskiego z Sochaczewa śmierć księcia nastąpiła wskutek wstrząśnienia mózgu, spowodowanego wystrzałem w głowę; rany tłuczone zadane być mogły księciu przez jedną lub więcej osób, nie niższych wzrostem od księcia; biorąc pod uwagę walkę i to, że książę energicznie bronił się, należy uznać, że na zadanie ran trzeba było około 10 minut czasu.

**Co zrobił ordynat Bisping po rozstaniu się z księciem Lubeckim?**

Towarzysz ostatniej przejażdżki księcia Druckiego Lubeckiego, ordynat Bisping

przyjechał do Warszawy z Teresina pociągiem kolei Kaliskiej o godz. 8 1/2 wieczorem i po kilku godzinach wyjechał do dóbr swoich Massalany w gub. Grodzieńskiej, dokąd też służba księcia i znajomi posłali mu kilka depesz z zawiadomieniem o śmierci księcia. Po otrzymaniu tych depesz ordynat B. natychmiast wrócił do Warszawy, a 23 kwietnia stanął się w kancelarii prokuratora warszawskiego sądu okręgowego i złożył zeznanie co do okoliczności, przy których rozstał się z księciem,

**Zeznanie ord. B. o ostatniej przejażdżce z księciem, rozstaniu się z nim i przyjeździe ordynata do Warszawy.**

Według zeznania ordynata B., gdy książę odwoził go na pociąg, spotkał dwóch chłopów; którzy chcieli z księciem o czemś pomówić; książę prosił Bispinga, by zaczął na ukończeniu rozmowy; ordynat jednak, obawiając się spóźnić, pożegnał się z księciem i poszedł na stację piechotą; ani rozmowy, ani strzałów ordynat nie słyszał; wyszedłszy z lasu na drogę Szymanowską, ordynat zobaczył, że pociąg już odszedł, więc nie dochodząc do plantu kolejowego, skręcił na drogę iącą równoległe do plantu i drogą tą doszedł do odległej od Teresina o 12 1/2 wiorst stacji Błonie,

Ordynat poszedł piechotą, obawiając się, by znów nie spóźnić się na pociąg, nie chcąc po zatem przeskadzać księciu, wreszcie chcąc rozgrzać się, gdyż było chłodno; ordynat nie przypuszczał, że od Teresina do Błonia jest tak daleko. Co do zachowania się księcia Lubeckiego w przeddzień i w dniu śmierci, ordynat, zeznał, że nic niezwykłego nie zauważył.

**Sprawdzenie zeznania ordynata Bispinga.**

Po sprawdzeniu zeznania ordynata Bispinga ustalono: 1) że książę Lubecki był bardzo gościnnie i, zwłaszcza przy gościach, interesów żadnych nie załatwiał; 2) że chłopci próby swe przedstawiali księciu za pośrednictwem administracji dóbr; 3) że książę w wyjątkowych wypadkach rozmawiał osobiście z chłopami i tylko takimi, których znał; 4) że dwóch chłopów, o których wspominał ordynat Bisping, nikt nie widział w Teresinie, choć roboty tego dnia tak się odbywały, że nikt obcy nie mógłby się przedostać do parku, nie będąc zauważonym; 5) że widziano człowieka, ubranego jak ordynat Bisping, w różnych punktach drogi okólnej, nie zaś na tej drodze, którą, według zdania ordynata, dażył on do Błonia; 6) że wystrzały słyszano nie po odejściu pociągu, na który, według słów ordynata, spóźnił się on, lecz przed odejściem tego pociągu; 7) że miejscowi chłopcy lubili księcia Lubeckiego i że wogóle nie miał on wrogów.

# Ogród Letni Variete „CORSO“

ul. Konstytucyjna № 16.

Początek koncertu o godz. 9-ej wiecz., przedstawienia o godz. 9 1/2 wiecz. W razie niepogody przedstawienie odbywa się w dobrze przewietrzonym lokalu zimowym. Wejście 50 kop. — — —

## Występ de Benary wspaniała tresura.

Duet Pergamenzofów—rosyjskie śpiewy i tańce. Duet Bolskich—śpiewy polskie. Mistrz Fiedler—najlepszy współczesny brzechomowca. M-lle Gorget—subretka rosyjska, M-lle Marga Rubia—śpiewaczka międzynarodowa. M-lle de la Routh—tancerka. M-lle Carita—tancerka hiszpańska, oraz, prócz tego 12 atrakcyjnych numerów warietowych.

**Uwaga!** Po skończeniu przedstawienia **Kabaret** w dobrze przewietrzonym sali. Wejście bezpłatne, Pierwszorzędna kuchnia i napoje. Ceny niskie.

### Czy ordynat miał rewolwer w Teresinie.

Gdy poczęto kwestję tę badać, Marczewski, sekretarz osobisty Bispinga, zeznał, że był przy tem, jak ordynat, po powrocie z Teresina, szykował się wyjazdu do Grodna; ordynat włożył wówczas do walizy bardzo zanieczyszczone buty, oczyściwszy je uprzednio; następnie jak zeznał Marczewski, ordynat wziął z szafy ogniotrwalej rewolwer, od którego faterat razem z rewolwerem Marczewski wdział na szafie, w warszawskim mieszkaniu ordynata, w dniu mordu.

Sam ordynat oświadczył, że rewolweru z sobą w Teresinie nie miał, potwierdzając słowa Marczewskiego.

Według jednak zeznania, dobrego znajomego Marczewskiego, sekretarza redakcji „Gońca”, Janikowski, Marczewski, rozmawiając z Janikowskim nazajutrz po zabójstwie księcia, zakomunikował mu kategorycznie, że ordynat, przebijając się przy nim, wydobyl z kieszeni rewolwer. Gdy rozmowa ta Marczewskiego z Janikowskim, przedostała się do prasy w formie wywiadu z Marczewskim, ten ogłosił zaprzeczenie. Gdy jednak Janikowski rozmawiał z Marczewskim z powodu zaprzeczenia, Marczewski tłumaczył je tem, że wywiadu z nikim nie miał nie zaprzeczając jednak, że Bisping miał przy sobie rewolwer.

### Przy trumnie zamordowanego.

Przyjechawszy do Teresina, ordynat wszedł do pokoju, w którym leżało ciało; był tam nie więcej, jak minutę, i wyszedł, nie podnosząc oczu na zmarłego; według słów księcia Ksawerego, brata zamordowanego, ordynat Bisping unikał rozmowy o szczegółach swego ostatniego widzenia się z zamordowanym.

### Ślad krwi na bucie ordynata Bispinga.

Przy oględzinach i badaniu mikroskopijem ubrania ordynata, na jednym z butów znaleziono plamę, pochodzącą z krwi.

Ordynat Bisping oświadczył, że zatartł sobie nogę, wskutek zaś przejścia do Błonia ranka ta zaogniła się.

Oględziny nogi ordynata na 3 dzień po zbrodni, nie wykazały śladu tej ranki.

### Kula, którą zamordowany został książę D., a rewolwer ordynata B.

Przy oględzinach rewolweru systemu „Mauzera”, tego samego, który, według słów ord. B., zostawił w swoim mieszkaniu warszawskim, wyjeżdżając dnia 10 kwietnia z Warszawy do Teresina, okazało się, że rewolwer działa prawidłowo, w kanale zaś lufy znaleziono ślady świeżego strzału i świeżej rdzy.

Ilość wgłębień i wypukłości na kuli, którą zamordowany został książę L. i ilość wgłębień i wypukłości na wewnętrznej stronie lufy rewolweru ordynata Bispinga, jak ustalono, była taka sama; wgłębienia i wypukłości kuli odpowiadają wgłębieniom i wypukłościom lufy.

### Ślady krwi na rewolwerze ordynata Bispinga.

Według opinii profesora Taranuchina na rękojeści rewolweru ordynata Bispinga, oraz na wewnętrznych jego częściach, według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdują się drobne ślady krwi, które jak można przypuszczać były zmyte.

### Włókienka, znalezione na rękawiczkach zamordowanego, a palto ordynata Bispinga.

Przy oględzinach i badaniu włókienek, znalezionych na rękawiczkach zamordowanego, ekspert orzekł, że większość ich pochodzących z palta Bispinga, część zaś, zupełnie pasuje do materiału, z którego zrobione było palto Bispinga.

W celu wyjaśnienia, o ile jest rozpowszechnione zabarwienie tego rodzaju, pro-

fesor Taranuchin dokonał porównawczego badania włókienek, znalezionych na rękawiczkach zamordowanego i włókienek z palta Bispinga ze 176 próbkami różnych czarnych materiałów, wziętych z churtowni warszawskich; przy tem badaniu ze 176 próbek, dwie najbardziej pasowały z barwieniem do włókienek, znalezionych na rękawiczkach zamordowanego i do włókienek z palta Bispinga; te dwie próbki były próbkami angielskiego szwajcra, a z tego właśnie materiału zrobione zostało palto Bispinga, jak to ustalił krawiec Zaręba.

### Włosy przyklepione we krwi do rękawiczki księcia L., a włosy Bispinga.

Ekspert Taranuchin dokonał porównania włosów, znalezionych na rękawiczkach zamordowanego z włosami głowy i brody ordynata Bispinga, przyczem doszedł do wniosku, że jeden z włosów jest identyczny z niektórymi włosami z brody Bispinga, tak że wprost nie można ich odróżnić, co do pozostałych 10 włosów ekspert uznał, że są one zupełnie podobne do włosów ze skroni Bispinga, możnaby powiedzieć zupełnie identyczne, o ileby nie brać zupełnie pod uwagę długości włosów.

Włosy te, zdaniem eksperta, noszą ślady uszkodzenia traumatycznego i upadły na rękawiczkę podczas walki, przy której część włosów uszkodzona została za pomocą uderzenia tempem narzędziem.

### Materiał, uzasadniający oskarżenie ord. B. o sfałszowanie podpisów ks. Lubeckiego na 300.000 rb.

Gdy w d. 30 kwietnia 1913 r. aresztowano ord. Bispinga pod zarzutem zamordowania ks. Lubeckiego, przy rewizji osobistej ord. znaleziono przy nim 7 blankietów wekslowych na 50.000 rb. każdy; na 6 blankietach znajdowały się pełne podpisy ks. Lubeckiego, na 7 był podpis skrócony co do imienia księcia; podpisy na pierwszych 6 wekslach zrobione były atramentem jednego składku chemicznego, skrócony zaś podpis na 7 blankiecie zrobiony był atramentem już innego składku chemicznego.

### Pochodzenie weksli według ord. Bispinga.

Ordynat Bisping oświadczył, że był w stosunkach pieniężnych z ks. Druckim-Lubeckim, który pożyczal od niego pieniądze; pierwszy raz ks. Lubecki pożyczyl pieniądze od Bispinga w 1909 roku, po śmierci administratora Kocięła, który zastawił interesy ks. w złym stanie, był zaś tak arbitralny, że nabył dla ks. majątek „Kraśniki” bez wiedzy księcia.

Na uregulowanie długów po Kocięle, książę, jak twierdzi ordynat, pożyczyl od niego 50 tys. rb., później różnymi czasy książę pożyczal od Bispinga różne sumy, jak np. przy kupnie Teresina, na eksploatację jakiejś tajemnicy wojskowej za pośrednictwem towarzystwa zagranicznego; zaciągając pożyczki od ordynata książę nie spłacał ich w terminie i w ten sposób w 1912 roku ogólna suma długu, przypadającego od ks. Lubeckiego ord. Bispingowi wyniosła 250 tys. rb. Zmieniając weksle na nowe ostatni raz, ks. nie wypełnił go, gdyż spodziewał się już w najbliższej przyszłości zwrócić dług Bispingowi, po otrzymaniu pieniędzy za sprzedaż ziemi księcia pod fortecę w Grodnie.

Nadto ord. wyjaśnił, że wystawiał księciu weksle grzecznościowe, wzamian zaś otrzymywał od niego kontr-weksle.

Wreszcie co do okoliczności, w jakich wydane zostały ord. znalezione przy nim blankiety, Bisping zeznał, że weksle, zabezpieczające dług książęcy, wydane zostały przez księcia 3—na 3 tygodnie przed jego śmiercią, a 4-ty więcej w grudniu 1912 roku; 3 zaś kontr-weksle otrzymane zostały przez oskarżonego w grudniu 1912 roku.

Co do kilku weksli ordynat zeznał, że książę położył podpisy, kładąc na jed-

nem kolanie, tłumaczył to tem, iż od pewnego czasu krew napływa mu do głowy, gdy siedząc, schyli się.

### Sprawdzenie wyjaśnienia ord. w kwestji weksli

Zarządzone w tej materji śledztwo wykazało:

1) że administrator Kocięł był człowiekiem wyjątkowo sumiennym i uczciwym, długów zostawić nie mógł, przeciwnie, zapisał nawet księciu Lubeckiemu cały swój majątek, który zresztą książę rozdał krowym Kocięla;

2) że nabycie przez Kocięla dla ks. „Kraśnika” nie było dla księcia niespodzianką, gdyż brał on osobiste udział w pertraktacjach;

3) że wprawdzie ks. Lubecki włożył pewien kapitał w zorganizowane przez bar. de Katersa przedsiębiorstwo eksploatacji wojennych pancerników, lecz włożył w to tylko 25 tys. franków;

4) że w 1912 r. książę nie mógł spodziewać się pieniędzy za sprzedaż ziemi pod fortecę, gdyż do chwili śmierci jego nie zdecydowano nawet, jakie grunty miały pójść pod fortecę, nie powstała jeszcze kwestja ceny i wogóle nie można było nawet w przybliżeniu określić, kiedy transakcja mogłaby być dokonana.

### Ekspertyza weksli, znalezionych u ord. Bispinga.

Znaleziona przy oskarżonym blankiety wekslowe z podpisami księcia Druckiego-Lubeckiego poddane zostały ekspertyzie.

Gabinet ekspertyzy przy prokuratorze Izby sądowej w Petersburgu zaopiniował, że podpisy księcia na 6 wekslach, mianowicie podpisy całkowite, są podrobione, podpis zaś na 7 wekslu, skrócony, mógł być zrobiony przez samego księcia Lubeckiego.

Druga ekspertyza kaligraficzna, orzekła, że podpisy na wszystkich 7 blankietach są fałszywe.

Trzecia ekspertyza, do której wezwano na skutek prośby ordynata, dyrektora ekspedycji przygotowywania papierów państwowych, Popowickiego, orzekła, że jeżeli podpisy zrobione zostały w warunkach normalnych; nie uczynił ich książę Lubecki; jeżeli zaś podpisy te czyniłby człowiek, stojąc na kolanach, lub podczas ataku artretyzmu, możliwe jest, że podpisy te są dziełem rąk księcia Lubeckiego.

Ekspert chirurg, prof. Bogoras, orzekł, że różnice między zakwestjonowanymi podpisami księcia, a autentycznymi, nie mogły zależeć ani od choroby prawej ręki, ani od nienormalnego położenia ręki.

Pozatem ustalono, że wprawdzie ks. Lubecki cierpiał na artretyzm i przez 2 miesiące nosił rękę na temblaku, lecz było to jeszcze w końcu 1911 roku, nie zaś w końcu 1912 roku.

### Motyw zbrodni.

Powyżej wyłożone są argumenty oskarżenia, uzasadniające tezy prokuratora, że ordynat Bisping usiłował otruć księcia Lubeckiego, sfałszował jego podpisy, wreszcie zamordował księcia.

Za motyw zbrodni prokurator podaje zyski materialne, wynikające stąd dla ordynata Bispinga.

Dla ułatwienia orjentowania się w przebiegu procesu podajemy poniżej wyjaśnienie przez prokuratora zasadności takiego motywu w stosunku do ordynata Bispinga.

Streścić je można tak: książę Lubecki był bardzo zamożny i pieniędzy nie potrzebował, ordynat Bisping był w ciężkiej sytuacji finansowej.

Co do majątku księcia Lubeckiego, oskarżenie ustala, że, według słów księcia fortuna jego wynosiła od 8 do 10 milionów rubli; w interesach książę L. był szczęśliwy; majątek swój powiększał; nie wydawał nawet dochodu; mając już liczne dobra, książę w ostatnich czasach zamierzał nabyć inne jeszcze majątki, chciał bowiem lokować w ten sposób wolną gotówkę; po śmierci księcia na rachunku jego znajdowało się w grodz. oddziale Banku Państwa 72,000 rubli

Co do stanu majątkowego ordynata Bispinga ten, według oskarżenia, przedstawiał się jak następuje:

Ordynacja Massalańska przynosiła księciu około 15,000 rb. rocznego dochodu; majątek Henryków pod Warszawą, kupiony na parcelację, w połowie na kredyt, pokrywał jedynie procent od sumy obciążającego go długu; majątek „Buda” w gub. Smoleńskiej dochodu nie dawał i nie wystarczał na pokrycie obciążających go zobowiązań; sumy ord. Bispinga w bankach, czyli wolna gotówka, były niewielkie.

Mając „żykę finansową”, ordynat w ostatnich czasach przedsięwziął różne interesy finansowe, które jeśli by mogły przynieść zyski, to dopiero w dalekiej przyszłości; wogóle jednak powodzenie ich było wątpliwe.

Komisant Paprocki, który pośredniczył przy kupnie przez Bispinga majątku Budy, spotkawszy go wieczorem dnia 21 kwietnia 1913 roku na dworcu petersburskim w Warszawie, prosił o 500 rb. na rachunek komisowego, lecz Bisping, odpowiadawszy, że w danej chwili nie posiada takiej sumy, zaproponował Paprockiemu, aby pojechał z nim do Grodna.

Tam Bisping dał Paprockiemu tylko 100 rubli, mówiąc, że więcej dać nie może.

Na rachunek komisowego w kwocie 3,300 rb., Paprocki do chwili powyższego spotkania otrzymał tylko 1,500 rb. i to na skutek wielokrotnych prób osobistych i listownych.

W testamencie, sporządzonym w 1909 roku, książę Drucki-Lubecki mianował Bispinga opiekunem majątku swoich dzieci, łącznie z Leńskim i hrabią Pułkowskim, którzy byli mniej obuzani z interesami majątkowymi księcia, niż Bisping.

O tem, że jest mianowany opiekunem, Bisping wiedział jeszcze za życia Druckiego-Lubeckiego, zaś po jego śmierci oświadczył naczelnikowi straży ziemskiej powiatu Szechanowskiego, że jest „głównym” opiekunem.

Na tych danych prokurator opiera motyw mordu — zyski majątkowe dla ordynata.

### Czytanie aktu oskarżenia.

Podczas czytania aktu oskarżenia oczy wszystkich zwracały się ku ławie oskarżonych.

Ordynat Bisping siedział na niej z załotonymi rękoma, oparty o balustradę.

Siedział spokojnie, nieruchomo, z oczyma zwróconymi na czytającego.

Widać, że słucha uważnie, mimo, że przecież akt oskarżenia jest mu znany. Skupienie nie opuszcza go do ostatniej chwili w przeciwnieństwie do prasy, przedstawicieli magistratu i publiczności, których miejsca w miarę czytania aktu oskarżenia coraz większymi zaczynają świecić pustkami.

Nieliczni najwytrwalsi śledzą żywo zachowanie się ordynata.

Przy opisie miejsca zbrodni zatapia się w sobie, drga muskulami twarzy, uwydatniającymi się wyrażania na ściągłem obliczu, nerwowo mruga oczami.

Widać wysiłek woli — chęć panowania nad sobą. Po spuszczeniu oczu następuje uspokojenie, a nawet pewna swoboda zachowania się.

Przy wyciszaniu i opisie raa oskarżony znowu skupia swoją uwagę, która stopniowo przechodzi w skupienie przy cytowaniu jego pierwszych zeznań.

Słyszac własne swoje słowa czuje się znowu jakoś swobodniej i rześniej; bacznie przygląda się sędziom, pewne spojrzenie rzuca w stronę prasy, jakby chciał przekonać się, jakie tłumaczenie jego czyni uwagę.

Objętałość musi go denerwować — zniechęcać.

To zniechęcenie sprawia, że końca aktu oskarżenia słucha mniej uważnie, od czasu do czasu poziewa, zwraca się ku swym obrębcom przygląda się szczegółom architekturalnym sali.

W stronę publiczności jednak nie odwraca się się spojrzeć. Czyni to podczas całego posiedzenia raz jeden, gdy czytane są obciążające wywody ekspertyzy — ciekawość wrażeń tych, których tu tylko cia-

## Jak pod różdżką

czarodziejską znikają wszelkie plamy, pryszcze, wagnery, mokre, suche liszaje, krosty, wszelkiego rodzaju choroby skórne, przez codzienne konsekwentne używanie mydła Księdzka Kneippa.

## Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA. Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

## Dr. A. Wołyński

Łódź, Piotrkowska 89  
były asystent kliniki uniwersyteckiej prof. Hinsberga w Wrocławiu  
**Choroby uszu, nosa i gardła** przyjmuje od 10—12 i od 4—6 po poł. w niedziele i święta od 10—12. 1375

kawość przywidła, a więc tych, którzy polują na sensację!

Dobry psycholog!

Ale zwrot ten trwa krótko; następuje znowu ironij przy czytaniu zeznania doróżkarza, który go przywodził z dworca na ulicę Hortensja...

Dziwić go musi „dobra pamięć” ryce-rza bata.

Czytanie oskarżenia z jedną przerwą 10 minutową trwało do godz. 6 i pół po poł., poczem przewodniczący ogłosił posiedzenie za zamkniętą do dziś do godz. 12 w południe.

Do zamknięcia posiedzenia bez zwykłego zapytania, czy oskarżony przyznaje się do zarzucającej mu winy, było dla wszystkich niespodzianką.

Na pytanie to odpowie dziś—choć chyba na nie nie potrzebuje namysłu.

Na dzisiejsze posiedzenie wezwani zostali również wszyscy świadkowie do przysięgi i eksperci.

### „Niel!”

Dzisiejsze rozprawy wyznaczono na godzinę 12 w poł. Z powodu dnia galowego rozpoczęły się one jednak nieco później, bo dopiero 30 minut po 12ej wkroczył na salę sąd, po chwili zaś wprowadzono oskarżonego ordynata barona Bispinga.

Przewodniczący zadał pytanie, czy podsądny po wysłuchaniu aktu oskarżenia, przyznaje się do winy.

Ordynat baron Bisping wstał i głosem pewnym, choć spokojnym, odrzekł tylko jedno krótkie słowo:

Niel...

Poczem rozpoczął szczegółowe zeznania, potwierdzające to, co zeznał już w śledztwie pierwiastkowem.

Potem sąd przystąpi do zaprzysiężenia świadków.

Pierwsi zbadani będą: Władysławowa ks. Drucka-Lubecka, żona zamordowanego i jego brat, Aleksander ks. Drucki-Lubecki.

Obrona zamierza prosić sąd o przesłuchanie także w dniu dzisiejszym żony podsądnego, p. ordynatowej Bispingowej.

## Moabit i Łódź.

Wobec prześladowania dzieci polskich w Berlinie za używanie języka ojczystego w kościołach katolickich powstaje chęć porównania postępowania naszego z postępowaniem Niemców.

Łódź jest miastem polskiem i gości Niemców katolików mniej, niż Berlin Polaków, a jednak w kościołach polskich w Łodzi odbywają się nabożeństwa niemieckie i dotąd nikt z tem nie walczył.

Łódzki „Przewodnik Katolicki” podaje ciekawe zestawienie statystyczne uwzględniania narodowych potrzeb Niemców w kościołach polskich w Łodzi. We wszystkich parafiach łódzkich co niedziela i święta jest 30 nabożeństw (t. j. Mszy św. z nauką), z której to liczby odchodzi 5 nabożeństw dla Niemców katoli-

ków, czyli, że dla Polaków-katolików przypada jedno nabożeństwo na 11,200 osób (270,000:25), a dla Niemców-katolików jedno nabożeństwo na 4,000 osób (20,000:5); we wszystkich parafiach łódzkich jest dzieci polskich, przygotowujących się do pierwszej Komunii św., 15 tysięcy, których uczy 14 kapłanów, czyli przeszło tysiąc dzieci na jednego kapłana, a dzieci niemieckich jest 370, które uczy 5 kapłanów, czyli 74 dzieci na jednego kapłana.

W parafiach, w których odprawiane jest nabożeństwo dla Niemców-katolików, po skończonej Mszy św. kapłan musi przeczekać chwilę czasu, podczas której gromady wierznych Polaków opuszczają świątynię, a zostaje tylko garstka;—najwyżej dwustu Niemców-katolików, dla których głoszona jest nauka w języku niemieckim.

Łódź, mając dużo katolików-Niemców, jest jedynym miastem w całej Polsce, które nadaje się do porównania z Berlinem na tle zajęć moabitkich. Wtedy się okaże w całej pełni zarzucany nam ciągle przez wrogów szowinizm polski: czy pod względem religijnym, czy narodowym.

Ale nie tylko w Łodzi, lecz nawet w Warszawie, gdzie Niemców-katolików jest bardzo mało, odbywają się specjalne dla nich nabożeństwa w kościołach katolickich. Niemcy mają tam również swoje własne organizacje kościelno-niemieckie, a jedno z ich bractw posiada nawet swoją własną kamienicę przy ul. St. Jańskiej tuż obok kościoła OO. Pijarów.

Drobne to zestawienie rzuca charakterystyczne światło na kulturę państwa „miłości i bojaźni bożej” oraz na „barbarzyństwo” i „warcholstwo” Polaków, o którym tak dużo i tak często pisze prasa pruska.

## Z Cesarstwa

+ **Dżuma.** Według oficjalnych danych w miejscowości Tur. Ian, w odległości 30 wiorst od Baku, zapadło na dżumę 16 osób, a umarło 13.

W sąsiedniej osadzie kolejowej skonstatowano jeden wypadek trądu syberyjskiego. Wydelegowano na miejsce specjalistów bakteriologów.

+ **Demonstracja z przypadku.** W Petersburgu, przechodząc zankiem Neuszlot-skim, wpadła pod lokomotywę kolejki podmiejskiej 5 letnia córka robotnika Smirnowa. Maszynista w porę zahamował lokomotywę i dziewczeczka wprost cudem ocalała pod parowozem.

Ponieważ niepodobna było jej wy dobyć stamtąd, zawezwano specjalny wagon do podnoszenia. Tymczasem zgromadził się tłum, który zaczął wyrażać niezadowolenie z powodu nieostrożnej jazdy maszynisty. Na obsługę pociągu posypały się kamienie i tłum zajął groźną postawę.

Przybyła policja zaatakowała tłum, który doprowadzony do wściekłości nie ustępował i zasypywał kamieniami pociąg i policję. Ranni zostali rewirowy i stójkowy. Z pomocą policji przybył nowy oddział; któremu udało się rozproszyc demonstrantów. Tymczasem zajęto się wydobywaniem dziecka z pod lokomotywy. Zdawało się że zajęcie na tem się zakończy.

Po chwili jednakże rozproszony tłum zabrał się ponownie i wzniosłszy czerwona flagę ruszył na policję i pociąg. Doszło do ponownego starcia tym razem z policją konną, która dobyła szabel. Na szczęście poważniejszych uszkodzeń nikt nie doznał. Aresztowano 5 osób.

## Z Litwy i Rusi.

□ **Rewizje i aresztowania w Kijowie.** W biały dzień na rogu ul. Fundulewskiej i Puszkinińskiej agent „ochraun” przy pomocy policji zaaresztował młodego człowieka, przy którym znaleziono kilka odez w s.-r.; wzywających do świętowania 1 maja st. st. Aresztowanego odstawiono do cyrkułu staro-

łódzkiego, gdzie podczas badania odmówił wskazania swego adresu i, jak przypuszczają, wymienił fałszywe nazwisko.

W związku z tem wczoraj w nocy władze żandarmerji dokonały w mieście szeregu rewizji, pomiędzy innemi w domu nr. 30 przy ul. Włodzimierskiej i w domu nr. 4 przy ul. M. Wasylkowskiej. W pierwszym wypadku w mieszkaniu studenta instytutu handlowego L. Boezkowskiego skonfiskowano kilka odez w s.-r. Ostatni został aresztowany wraz ze swym kolegą A. Kaliunikowem. Podczas rewizji w domu nr. 4 przy ul. M. Wasylkowskiej znaleziono około 300 odez i aresztowano I. Kułagina i J. Uninskija. Obu zabrano w zarządzie żandarmerji, poczem w ich mieszkaniu dokonano ponownej rewizji, która nie dała jednak żadnych prawie rezultatów.

□ **Związkowcy na Wołyniu.** Zjazd związku Ławry Pocajowskiej w Żytomierzu postanowił w celach agitacyjnych zorganizować w 80 miejscowościach Wołynia pospolite ruszenie złożone ze związkowców z zastosowaniem regulaminu wojskowego. Liczba zorganizowanych na sposób wojskowy związkowców ma wynosić 10,000 ludzi.

□ **Pożar lasu.** W okolicach Mińska spłonęło kilkadziesiąt dziesięcin lasu w majątkach: Slepianka Wańkowieza i Slepia pani Chitrowo. Pożar powstał od iskry lokomotywy pociągu pośpiesznego.

□ **Pożar w majątku ord. Bispinga.** Z niewiadomą przyczyną wynikł pożar w majątku Massalany gub. grodzieńskiej, należącym do ord. Bispinga. Spaliło się kilka domów mieszkalnych, obora i stajnia.

## Z Królestwa.

§ **Obchód w Częstochowie.** Korespondent „Warszawsk. Mysł” w Częstochowie pisze o przygotowaniach uroczystości jutrzejszej z okazji obchodu 50 lecia reformy włościańskiej w Królestwie. Około odnowionego i dekorowanego pomnika Cesarza Aleksandra II urządzono trybunę dla zaproszonych gości.

Przed pomnikiem ustawiono warłę honorową. Wszystkimi przygotowaniem zarządza przybyły do Częstochowy gubernator piotrkowski, Jaczewskij. Spodziewany jest przyjazd z Petersburga wyższych przedstawicieli władz: wojskowych, administracyjnych i ministerjum oświaty. Od szkół ludowych całego kraju przybywać mają deputacje. Zakonem „uroczystość” ówczesna sokolskie uczniów.

§ **Strajk szewców w Lublinie.** W Lublinie zastrajkowało około 400 szewców chałupników, dostarczających obuwia do sklepów żydowski h. Nadmienić należy, iż wśród tu pracujących w Lublinie szewców, biorących robotę do domu, się dwie kategorie. Do pierwszej należą ci, którzy pracują dla sklepów chrześcijańskich, do drugiej—obsługujący sklepy żydowskie. Pierwsi zarabiają znacznie więcej.

Obecnie szewcy, dostarczający obuwia do sklepów żydowskich, wobec wyjątkowo niskiego cennika, według którego są wynagradzani, postawili swym odbiorcom żądanie zrównania ich zarobków z uprzywilejowaną kategorią współzawodowców. Żądania te były przedstawione wszystkim kupcom żydom, jednocześnie zaś chałupnicy wraz z czeladzią zaprzestali roboty.

§ **Tajemnicze zniknięcie pensjonarki.** Korespondent „Gońca Częst.” z Radomska donosi że przed dwoma tygodniami zniknęła bez wieści z pensji p. Marzantowicz 16-letnia uczennica panna S. Wszelkie poszukiwania przez rodziców zarządzone nie dały dotychczas żadnego wyniku.

§ **Randytyzm.** We wsi Grochowalsk, w pow. lipnowskim, w dniu 11-m b.m. w nocy trzech zamaskowanych bandytów zakradło się do jednego z domków i zrabowało tam różne drobne rzeczy. Następnie chcieli dostać się do pokoju dawniejszej właścicielki domu, która tam mieszkała, a gdy nie otworzyła na pukanie, wybili siekierą okno i zaczęli wchodzić. Zbudzona kobieta pochwyciła kosę i ciężła wchodzącego tak silnie, że część głowy rabusa odcięła.

§ **Zatarg o rabina.** W Radomiu z powodu zatargu o rabina dochodzi do częstych zajęć skandalicznych między żydami. Wobec tego policmajster zawezwał do siebie dwóch działaczy żydowskich i—jak donosi „Haeefira”—prosił ich w imieniu gubernatora o uspokojenie wzburzonego tłumu żydowskiego, ostrzegając, że o ile wzburzenie tłumu nie ustanie, do awanturujących się zostaną zastosowane surowe przepisy karne. Wybory nowego rabina zostały wyznaczone na dzień 1 lipca.

§ **Z tragedji życiowych.** Zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej Nr 1, 48-letni Jan Mikołaj Kubinek od

dłuższego czasu był bez pracy. Wszędzie jej szukał, nie mógł jednak nigdzie znaleźć pracy, a za nią cbleba dla siebie i rodziny—żony i dwojga dzieci. W sobotę na kamionce Towarzystwa hr. Renarda odmówiono mu pracy. Zrozpaczony, nie rozważając długo, poszedł o godz. 7 wieczorem i utopił się w dole kamionki. Zwłoki desperata przewieziono do trupiarni przy szpitalu sielskim.

§ **Wychodźstwo.** Z pod Żelechowa, w gub. lubelskiej, wyszło w tym roku do Prus na roboty około 800 osób. Z samego Ciechocima wywedrowało 30 osób i to nie tylko młodych: kilku gospodarzy, którzy mają nawet po 10 morgów gruntu, pozostawilo żony i dzieci i również poszło pracować do prusaków.

## Z Warszawy.

(\*) **Sprawa 82.** Wczoraj izba sądowa ukończyła badanie świadków.

Dzisiaj posiedzenie rozpocznie się o godz. 2 po poł. i poświęcona będzie uzupełnieniu śledztwa.

Jutro wygłosi mowę prokurator.

(\*) **Ohyda.** Nie mająca określonego zajęcia, zamieszkała w domu nr. 13 przy ul. Moskiewskiej, Karolina Wójcik, zawiadomiła policję, iż o godz. 9 w. na rogu ul. Targowej i Żąbkowskiej spotkała swego znajomego Henryka Widlińskiego, który zaofiarował się odprowadzić ją do domu. Gdy znaleźli się na skwerze na ul. Targowej, otoczyło ich 16 młodych ludzi, pomiędzy którymi był Jan Szczepański, syn stróża fabryki Klejmana.

Młodzi mężczyźni wszyscy poniżej lat 20, pod groźbą noży zmusili W., aby udała się z nimi. Widliński zaś aby nie mogła krzyczeć, zatkał jej usta chustką. Gdy wszyscy znaleźli się na pustkowiu nad brzegiem Łachy, wszyscy młodzi ludzie zniewolili W. po kolei i umknęli.

Po otrzymaniu powyższego zawiadomienia wysłano z cyrkułu patrolę, które aresztowały trzech: Franciszka Marynowicza, lat 18, Stanisława Kuchtę, lat 16 i Bolesława Paszkowskiego, lat 19, których Wójcikówna poznała jako uczestników ohyd-nego czynu.

(\*) **Pożar fabryki.** Dziś rano około g. 4 i pół wybuchł groźny pożar na przedmieściu Czyste przy ulicy Dworskiej pod nr. 2.

Pożar szerzył się na posiadłości dwóch współników pp. Finka i Willa. Przybyła straż znalazła w płomieniach piętrowy budynek fabryczny, stanowiący oficynę poprzeczną z dwiema oficynami prawą i lewą.

Morze ognia ogarnęło całe urządzenie i transmisje, a płomień kilkunastu otworami okiennymi zionęły ogniem, szerząc ze wszystkich stron spustoszenie.

Po godzinnej walce udało się pożar straży opanować.

Straty wogóle wynoszą około rb. 50 tysięcy, które pokryje ubezpieczenie. Ratu-nek przeciągnął się do godz. 9 rano.

Przy pożarze nie obezło się także bez wypadku, mianowicie strażak 4 oddziału Edward Dragon uległ zmiążdżeniu stopy prawej nogi przez koto beczki, a konny Mróz spadł z konia i silnie się potłukł.

D. został umieszczony na kuracji w szpitalu Czerwonego krzyża, a Mróz leczy się w domu. Prócz tego kilku strażaków poparzyło się łez kwasami.

## Kalendarzyk.

Dziś Piotra Celestyna.

Jutro Bernardyna Seneń.

Imiona słowiańskie: dziś Krzemysła

Jutro Bronimira

Wschód słońca o g. 4 m. 7

Zachód „ 7 „ 47

Długość dnia „ 15 „ 40

Hotel „Manteuffla”. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego

Park im. Staszica. Codziennie koncert poczętek o g. 6 wiecz.

STAJA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11—9

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikotajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 10-jej do 3-jej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

# KRONIKA.

## Z komitetu giełdowego.

(a) Wydział handlu przy ministerjum handlu i przemysłu, powołując się na doniesienie rosyjskiego konsulatu w Kaszgarze—zawiadomił komitet giełdowy Łódzki, że kupcy rosyjscy prowadzący handel w Kaszgarze, sprzedając swoje towary na kredyt kaszgarskim kupcom-sartom, poddanym chińskim, nie są dostatecznie poinformowani co do ich zdolności kredytowej; dlatego też w razie zaprotestowania wydanych przez tych kupców terminowych i nieterminowych weksli, kupcy rosyjscy bardzo często ponoszą duże straty, ponieważ weksle te nie są dostatecznie przez wystawców zabezpieczone, z drugiej zaś strony, podług traktatu, władze chińskie są obowiązane ścigać należność tylko na mocy dowodów, zaświadczonych przez te władze.

## W sprawie Łódki.

Inżynierja miejska zwróciła się z zapytaniem do właścicieli brzegów Łódki czy nie byłoby skłonni zrzec się praw własności na rzecz magistratu. W razie przychylenia się właścicieli do tego projektu, Łódka zostałaby zakupiona i na jej miejscu powstałaby ulica na której urządzonyby kamienne hale targowe.

## Urzędowe.

Według uchwały piotrkowskiego plenium sędziowskiego został mianowany adwokatem przy sądzie okr. piotrkowskim pom. adw. przys. p. Jan Stypułkowski.

Inspektor podatkowy 3 okręgu Łódzkiego p. Timezenko, mianowany został na celnikiem oddziału piotrkowskiej izby skarbowej w miejsce p. Weliszkiego.

Naczelnik piotr. policji tajnej Milak opuszcza swe stanowisko.

## Osobiste.

Bawi w mieście naszym znana i utalentowana poetka doktorka filozofii Marja Przedborska.

## Budowa nowej szkoły.

Związek krzewienia wiedzy handlowej, utrzymujący, 4-ro klasową szkołę handlową przystępując w drugiej połowie lipca do budowy własnego gmachu szkolnego przy ul. Dzielnej 65. Plany opracował architekt p. Stanisław S. Landau.

## Budowa szpitala dla obłąkanych.

Gubernator piotrkowski zezwolił gminie żydowskiej na wyasygnowanie w ciągu 4 lat z funduszy tejże gminy po 35 tysięcy rubli rocznie na budowę szpitala dla obłąkanych żydów, z warunkiem wyrażenia swej zgody absolutnej większości członków, opłacających składki.

Ponieważ warunek gubernatora został wypelniony, gmina ma prawo wypłacania pomniejszych sum komitetowi budowy.

## Ze szpitala dla chorób zakaźnych.

Statystyka szpitala miejskiego wykazuje za tydzień od 11 do 18 maja chorych na ospę 10, na szkarlatynę 7.

## Nowe towarzystwo wzaj. kredytu.

a) Wczoraj wiecz. w lokalu resursy ziemieśniczej przy ul. Widzewskiej pod Nr. 117 odbyło się pierwsze przedorganizacyjne zebranie założycieli nowego Towarzystwa wzajemnego kredytu wyłącznie dla chrześcijan. Zagań obrady jeden z założycieli p. Kaczkowski, który w krótkich słowach zaznajomił zebranych z celami założycieli oraz kierunkiem projektowanego Tow. wzaj. kredytu. Poczem na przewodniczego zebrania powołano p. Suligowskiego. Na zebranie przybyło około 70 osób, ze sfer obywatelskich, ziemieśniczych, handlowych i przemysłowych. Obradowano nad kwestją, czy przyłączyć się do organizowanego przez członków II Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego, już zalegalizowanego przez ministerjum spraw wewnętrznych Łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu rolniczo-przemysłowego, czy też otworzyć nowe Towarzystwo na własną rękę. Ze względu na napotkanie ze strony organizatorów powyższego Towarzystwa różnicę poglądów, postanowiono utworzyć samodzielną instytucję. W tym celu polecono komitetowi organizacyjnemu opracować projekt ustawy i przesłać takowy do oddziału do spraw kredytowych ministerjum spraw wewnętrznych dla zatwierdzenia.

## Zgromadzenie akcjonariuszów.

Walne zgromadzenie Tow. akcyjnego manufaktury R. Kindlera w Pabjanicach, odbędzie się w kantorze głównym Towarzystwa w d. 29 maja o g. 2 po poł.

## Z Tow. Akc. J. K. Poznański.

Tow. akc. J. K. Poznański zwróciło się do gubernatora z prośbą o pozwolenie dokonywania przeróbek i renowacji bez poprzedniego zawiadomienia władz gubern.

nalnych. Gubernator przyczynił się do prośby z tem zastrzeżeniem, że Towarzystwo nie potrzebuje zawiadomiać o robotach około fabryki natomiast o renowacjach i przebudowie mieszkań i kantorów władza ma być powiadomiona.

## Ze związku kupców i fabrykantów.

W czwartek utworzona została sekcja fabrykantów kamgaru przy Zw. k. i f. Na zebranie konstituujące przybędzie wielu fabrykantów zgierskich i tomaszowskich.

## W sprawie utworzenia wspólnej kasy chorych.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora fabrycznego 2 okiegu, odbyło się posiedzenie fabrykantów w sprawie wspólnej kasy chorych.

Do kasy tej należeć ma 31 fabryk, o łącznej liczbie przeszło 2000 robotników, poszczególnie zaś od 20 — 199 robotników. Zatwierdzono statuty normalne z następującymi uzupełnieniami.

Przy obliczeniu przeciętnej płacy dziennej uwzględniony być ma przeciętny zarobek sześć tygodniowy. Opłaty fabrykantów mają wynosić 2/3; opłat robotników. Liczba pełnomocników ze strony fabrykantów aż do walnego zgromadzenia ma wynosić 80. Liczba członków zarządu ma wynosić 11 z czego 6 wybrano a 5 mianuje inspektor fabryczny. Czas pełnomocnictwa zarządu wynosi 1 rok.

Na wczorajszym zebraniu wybrano 5 członków zarządu, którzy utworzą komisję zajmującą się dalszymi sprawami kasy. Członkowie zarządu wybrani zostali z fabryk: H. Wahlman, Liszke i Kellich, Louis Schneider, M. Löwenstein i L. Lukier. Kasjerem został p. Wahlmann, u którego znajdować się będą dokumenty kasy. Przewodniczącym obrano p. W. Kopliskiego.

## Ze związku zaw. prac. piekarskich.

Zarząd związku zawiadamia członków, że „fajeranty” nie zostały wstrzymane i wydawane są w dalszym ciągu. Członkowie są proszeni o zawiadomienie biura, jeżeli biorą za siebie na „fajerant”.

Również niektórzy właściciele zmuszają swych pracowników do 7-go dnia pracy, zarząd uprasza ażeby zawiadamiano o tem bezzwłocznie biuro związku.

Również przypomina zarząd o przyspieszeniu ofiar na chorągiew. Ofary zbierane będą od dnia dzisiejszego.

## Znowu trzy zamachy samobójcze.

Wczoraj po popołudniu w domu przy ul. Średniej 144, usiłowała się otruć piętnastoletnia Józefa Maliszewską przez żucie kwasu karbolowego. Pogotowie odwiezło ją do szpitala Poznańskich. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznaną.

Osiemnastoletnia Jutta Bernstein, zamieszkała przy ul. Łutomińskiej 6 zażyła wczoraj kwasu karbolowego.

W sieni domu przy ul. Zachodniej 38 zażyła nieznaną kobietą lat około 37 znaczną dozę jodu.

## Kradzież w fabryce.

(a) Do magazynu fabryki wstążek jedwabnych Domaniowicza przy ul. Średniej nr. 114, dokonano włamania i skradziono transmisji ziemniennych na sumę 218 rb.

## Na gorącym uczynku.

(a) W sklepie Joska Zilberberga przy ul. Głównej nr. 62 przyłapano na gorącym uczynku kradzieży nieniędzy i szprotów 15 letnią Stefanję Glinkowską.

## Bójka na Górnym Rynku.

Wczoraj po południu przy zbiegu ulic Zarzewskiej i Górnego Rynku wynikła bójka pomiędzy żydami i dwoma pijanymi ludźmi, którzy zataczając się potracili jednego z żydów.

Bójka ściągnęła tłumy ludzi, z których jedni stanęli po stronie żydów, drudzy zaś po stronie chrześcijan: rozpoczęła się bójka, której położyła kres dopiero policja, rozpędzając bijących się i zresztując kilka osób.

# Telegramy

## Z powodu głosowania polaków.

PETERSBURG. Dzienniki wieczorne poświęcają wiele miejsca sobotniemu głosowaniu polaków, wskutek którego zmniejszenie niektórych pozycji budżetu ministerjum spraw wewnętrznych nie doszło do skutku. „Wieczernieje wremia” pomieściło dosyć niedorzeczny artykuł, dowodzący, że jest rzeczą konieczną, aby październikowy zmienił swój stosunek do polaków.

Pełnił Hempicki w rozmowie ze współpracownikiem „Birżowych wiadomości” rzeczowo tłumaczy przyczynę głosowania przeciw zmniejszeniu tem, tem, że kredytów na projekt jego spotka się z opozycją.

W nocy 18 b. m. po dłuższych cierpieniach zmarł kolega i członek naszego stowarzyszenia

B. P.

# U. Wołoczyński

W zmarłym tracimy zacnego kolegę i człowieka prawego charakteru. Spokój jego duszy.

## Stowarzyszenie drogistów Łódzkich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 b. m. t. j. w środę o godz. 2 po południu z domu żałoby, Pańska 35. Prosimy kolegów o liczny udział.

## Król duński i socjaliści.

BRUKSELA. Dzisiaj przybywa tutaj duńska para królewska. Ogólne zdziwienie wywołuje tutaj fakt, że socjaliści nie mają zamiaru urządzenia demonstracji protestującej przeciw temu przyjazdowi. Nawet jeden z przywódców socjalistycznych oświadczył, że osoba króla duńskiego jako monarchy najbardziej demokratycznego jest socjalistom sympatyczna.

## Rabunek w pociągu

BUDAPESZT. Z Temeswaru donoszą: 2 zamaskowani bandyci napadli pod Temeswarem na pociąg osobowy, a sterowawawszy za pomocą rewolwerów nadkonduktora, zabrali z przedziału słuźbowego pakiet z 15,000 koron, wyskoczyli z pociągu i zniknęli.

## Epir i Albania.

WIEDEN. „Zeit” donosi z Korfu. Układy tutejsze pomiędzy Zografosem i komisją międzynarodową, wbrew optymistycznym doniesieniom gazet, idą oporem, a nawet istnieją obawa rozbięcia ich, ponieważ epiroci domagają się gwarancji dopełnienia warunków ze strony Albanii przez mocarstwa.

RZYM. Wczoraj po południu wezwano pancernik włoski „Vettor Pisani”, który udał się z Durazzo do Valony, aby natychmiast wracał na życzenia księcia Wieda do Durazzo, gdyż powstańcy maszerują na stolicę.

## Wojna.

LONDYN. Z Vera Cruz donoszą: według wiadomości ze stolicy Meksyku, stan zdrowia prezydenta Huerty budzi poważne obawy.

NOWY JORK. Wśród delegacji pokojowej w Niagara Falls; mającej zatwierdzić zatarg pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem, panuje nastój optymistyczny, zwłaszcza po konferencji, jaką mieli delegaci z prezydentem Wilsonem i przedstawicielami rządu amerykańskiego.

PARYŻ. „Journal” donosi z Nowego Jorku: powstańcy, zajmując Tampico, zmuszają przebywających tu obywateli angielskich i niemieckich do opłacenia podatku na cele wojenne.

NOWY JORK. Delegaci Huerty zgadzają się na abdykację Huerty pod następującymi zasadniczymi warunkami: St. Zjedn. nie będą sprzeciwiały się postawieniu kandydatury Huerty podczas lipcowych wyborów na prezydenta, St. Zjedn. uniemożliwią postawienie kandydatary Carauzy i wojska amerykańskie niezwłocznie opuszczą Vera Cruz.

NOWY JORK. Wśród zadań, jakimi warunkuje swoje ustąpienie Huerta, znajduje się także punkt, aby Stany Zjednoczone wypłaciły Meksykowi 100 milionów dolarów odszkodowania wojennego i wydzierżawiły na lat 99 zatokę św. Małgorzaty, płacąc rocznie po 1,000,000 dolarów.

# Moc życia

Posyłam swoją fotografię na dowód wyleczenia się z niemocy piciowej, która mię trapiła od 22 lat. Dużo straciłem sił, nigdy już nie miałem nadziei pozbycia się rozdrażnienia, gdy otrzymałem od pana „Biol Lasley”, w dwa tygodnie zdobyłem moc życia. Dziękuję serdecznie panu Radzcy wszystkim słabym i rozstrojonym pański złoty nieoceniony środek.

L. Barankow

Jeżeli Pan cierpi na ogólną niemoc, na ból głowy, bezsenność, anemię, onanizm i następstwa tegoż ociążałość, słabą pamięć, pozostałości po chorobach wenerycznych. Jeżeli Pan jest nerwowym, rozdrażnionym, zmęczonym niech Pan zajądą w aptecce pudełko „Biol”, ale tylko prawdziwe „Biol-Lasley”. Przekona się Pan o nadzwyczajnym rezultacie tak jak pan Barankow. Jest to środek na neurastenję zupełnie nieszkodliwy.

Z zażdaniami proszę zwracać się do Petersburga, skrzynka pocztowa № 371.

„Wystęgać się falsyfikatów”.

### Mały fejleton.

Pisałem wiersz mój wyiskrzoną nocą;  
Pisałem go najczystsza serca krwią,  
I gwiazdne lzy szczęściem słońca mocą,  
Radość i szal niechaj ze smutków drwiał

Słyszałem szept miłosny u sąsiada;  
Zaczerpnąć ichu wyszedłem poza próg.  
Z sąsiednich dźwięki kochanka moja błada  
Szła w krwawy świt... w dal niepowrotnych  
dróg.

Mówili mi, że wówczas oszalały  
Przed okna me kamyki szedłem śnić—  
Wyrośną z nich obrzymie czarne skały,  
Zasłonią wstyd — chcę znów z gwiazdami  
i  
L. B.

### Walka z pijaństwem.

Przy ministerjum skarbu utworzona została specjalna komisja, pod przewodnictwem dyrektora departamentu dochodów niestatych i skarbowej sprzedaży trunków, Chripunowa, dla opracowania środków walki z pijaństwem. Komisja ta odbyła szereg narad, owocem których było zalecenie środków następujących.

Postanowiono wzmocnić nadzór nad rozmaitego rodzaju prywatnymi zakładami ze sprzedaży trunków, zwrócić szczególną uwagę na sanitarne i higieniczne warunki za-

kładów tych i ograniczyć czas ich otwierania i zamykania. Postanowiono dalej rozciągnąć baczny nadzór nad tem, ażeby właściciele restauracji odosobniali pijanych od reszty gości i odstawiali ich do domów. O ile pijany niema mieszkania, odstawiać go należy do przytułku dla alkoholików, tam zaś, gdzie ich niema, do cyrkulów policyjnych. Wreszcie postanowiono zakazać urządzania w restauracjach bilardów, a nadto w zakładach 2 i 3-go rzędu muzyki, koncertów i t. p.

W wielkich ogniskach fabryczno-przemysłowych postanowiono zamykać nie tylko zakłady prywatne, ale i sklepy ze skarbowa sprzedają trunków w godzinach otwierania i zamykania fabryk. Środek ten stosowany będzie również w dniach, w które robotnicy otrzymują zapłatę.

Po małych miastach, gdzie szynków jest stosunkowo niewiele, i gdzie przeważają piwiarnie, postanowiono liczbę tych ostatnich ograniczyć do minimum. Po wsiach i osadach ograniczona ma być również liczba sklepów monopolowych.

Narada postanowiła nadto wzmocnić nadzór nie tylko nad osobami, pijącymi w restauracjach, ale i na ulicach. Względem tych ostatnich stosowany ma być szereg środków policyjnych. Wreszcie narada powprowadziła liczne zmiany do postanowień obowiązujących w sprawie pijaństwa, wydawanych przez władze gubernjalne w porozumieniu z władzami akcyzowymi.

### Sledziłam swego męża,

czy będzie pił wódkę czy też nie, ale dzięki Bogu teraz nie używa żadnych napojów alkoholowych. Ja i cała moja rodzina składamy serdeczne podziękowania Panu za pański środek „Sitrowin-Embrey”.  
M. Umnowo, Zaporozje, Ekaterinosł. gub.  
Takie zdumiewające rezultaty osiąga się tylko po użyciu „Sitrowin-Embrey”. Na każdym pudełku prawdziwego Sitrowinu jest napis: „Wyrób laboratorjum K. W. Embrey”. Wstrzegaj się falsyfikatów.

**KAZIMIERZ OSSOWSKI**  
INŻYNIER 17-26  
OBROŃCA PATENTOWY  
Petersburg—Wozniesienskij Prospekt 20.  
Berlin—Potsdamerstrasse № 5.



### Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wągom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

#### Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.  
Cena za słoik 1 rb.

### ZAKŁADY FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNE.

„REMBRANDT”  
Piotrkowska № 63.

25%.

Na czas pewien ceny niższe.

„RAFFAEL”  
Główna № 1.

25%.

863-86

## CASINO

Od dziś do piątku  
Wielki Sensacyjny Program.

Ceny zwyczajne!  
Najlepsza muzyka w mieście!

## „Noce szalone, noce bezsenne“

Wstrząsający dramat życiowy w 4 wielkich aktach w wykonaniu wybitnych artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze z znakomitym

Wandą Treumann i Vigo Larsenem w głównych rolach

### MAKS LINDER

jako

### Zazdrosny mąż

arcywesola komedia z znakomitym królem grymasy w głównej roli.

Muzeum Oceanograficzne w Monaco  
wspaniałe zdjęcie z natury

NAD PROGRAM:

### SZATAN

Wybitny amerykański dramat.

## ODEON

Od dziś do piątku włącznie 2 wielkie dzieła kinematograficzne!

Połowanie na dziki (Wspaniałe zdjęcia z natury).

## Zabójcze podejrzenie czyli Jad słowa

Wybitny dramat w 3 wielkich aktach w wykonaniu wybitnych artystów „CINES”.

Dziennik Gaumont—ostatnie wydarzenia. Emocje niewinnego podlotka—Arcywesola humor.

Nad program: M-lle Robine słynna piękność w wspaniałym kolorowanym dramacie 3 aktowym p. t. Piękna Bretonka | Ceny zwyczajne! Świetnie zgrany „Quintett” muz.

Tylko jeszcze 3 dni

## SPINKS

wobec kolosalnego powodzenia:

### „Przeklęta niech będzie wojna”

Sensacyjny dramat wojenny w 4 wielkich aktach, wspaniałe kolorowany. 1) Zareczony. 2) Wojenne objaśnienie. 3) Straszna śmierć. 4) Mieszczliwa naręczona.

Imponujące sceny! Artylerja w bitwie! Ataki kawalerji! Zaginięcie powlecznej floty! Zaginięcie wsi przez eksplozję rzuconej bomby! Ataki infanterji na powietrzną flotę!



### Gry o mistrzostwo piłki nożnej.

Czwartek, 21 maja

### NEV-CASTLE — ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY

Wodna 4. Początek o g. 4 i pół po południu.

### Skóry podeszwiane

polecą nowo utworzony

### SKŁAD SKÓR.

Ceny niskie.

Urbankowski i S-ka Łódź, Przejazd 16 (wejście z bramy). 2485-3-1

### Ogłoszenia drobne.

A kaszerka udziela porad, przyjmuje chorych, biednym ustępstwo. Dyskretya. Piotrkowska 229-19. 2709-8-1

Inteligentne kobiety jako agentki do odwiedzenia klientów w mieście są poszukiwane do sprzedaży artykułu letwego zbytu. Dobry łatwy zysk w kantorach. Zgłaszać się: Piotrkowska 92 m. 49 pr. of. 2-gie wejście tylko między 1 g.—2 i pół po poł., a w niedzielę 2—4 po południu. 2760-3

Emil Cezar Pech zgubił kartę od paszportu, wydaną z firmy R. Borkenbagen. 761-1

Mebel z dwóch pokojów oraz maszyny, gramofon, otomana, sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 190 m. 1. 2750-3-1

Maszynę Singera nową ręczną i maszynę nożną piękną szyjącą, 14 rubli, Mikołajowska 59-6 2755-3-1

Maszynę Singera bębnową prawie nową z powodu wyjazdu sprzedam Dzielna 28, stróż. 757-3-1

PENSIJONAT Górki Tworzyjskie, 4 wiosny od Kozuszek, miejscowość malownicza, las, kąpiel rzeczna, kuchnia wzorowa. Wiadomość na miejscu lub Warszawa, Fięka 58-28, telef. 64-17. 2782-5-1

Poszukiwany jest przedstawiciel pierwszorzędny wydawnictwa. Szczegółowe oferty: Warszawa, Koszykowa 11 m. 6, Dr. Z. Grotowski. 2755-2-1

Łódka żelazne materace, prymusy, wyzmaczki, kupić można najtaniej na raty, oraz wynająć łódka na letniska u Chodkowskiego i Lenka—Mikołajewska № 25. Telefon 24-55. 2764-3-1

Pianina, fortepiany nowe, używane, strojenie, reperacje, przewóz, zamiana. Wynajem nowych pianin. Ceny najniższe na raty. Chodkowski, Mikołajewska № 25, telefon 24-55. 2765-3-1

Świetny interes do odstąpienia zaraz. Potrzeba gotówka 5 tysięcy rubli. Bliższych informacji udziela Administracja „N. G. Ł.” Przejazd № 1 2754-9-1

Urzednik poszukuje pokoju bez mebli z usługą od 1 Czerwca przy rodzinie. Oferty: Administracja, pod Pokój. 2748-2-1

Władysław Biełogłowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allart i Rousseau. 2766-1

Wolf Adolf zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allart i Rousseau. 2767-1

Wiktor Budziński zgubił paszport, wydany z Łęczycy gub. Kaliskiej. 2762-3-1

Zgubiono kartę od paszportu, wydaną z fabryki Dawida Neugoldberga na imię Władysława Żurek. 2765-1

25,000 potrzebuje na № 1 po towarzystwie 30,000, tysięcy, dam 8 proc. zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje do 12 rano i od 4 do 6 po południu. Główna 9 Kamiński. 2698

Doskonały w smaku

## „Koniak Imperial”

Ządać wszędzie.

887-20-27

# Perwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½ wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

## Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie: fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecyczny (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (mięśnie i cięwa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1915

## Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50  
Choroby skóry, weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—11. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

## Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej. osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótko 4. Tel. 35-35, 2662

## Dr. H. SZUMACHER

Mawrot 2  
Choroby skórne i weneryczne. (przy sypilisie 606—914) Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Panie od 5—6. 2740—0

## Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.  
Choroby skóry, włosów i weneryczne Usunawanie szpecących włosów. plam i t. d. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzynie) Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

## Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiesz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jakanie, seplenie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina. Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz. Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52

## Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Piotrkowska 56. Telefon 32-62. Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

## Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Poczto-telegraficznego wydziału. Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

## Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszek Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

## Pierwszy dentystyczny gabinet Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

## Lekarz-Dentysta J. GITTIS

Były asystent H. Putzmanna mieszka obecnie przy ul. Staro-Zarzewskiej 47, dojazd tramwajem № 4. Przy gabinecie specjalne laboratorium zębów sztucznych. Przyjmuje od 10—1; 3—8. 378—30—1

## Dr. LEON GROSSMAN

Spec. chorób wewnętrznych i nerwowych. Przyjmuje od 9—11 i 4—6 ej. 236-20

## Starszy Felczer Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką. Wykonywa wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. Rzgowska 33, I-sze piętro.

## Bałucka Lecznica dla przychodzących chorych

Zgierska № 15.

## Dr. Z. Hollenderska

Choroby oczu od 10—11

## Dr. A. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne i dzieci od 9—2 i 7—8

## Dr. A. Tereszkowicz

Choroby kobiece i wewnętrzne. Od 2—3.

## Dr. B. MINTZ

Choroby kobiece i wewnętrzne. Od 2—3.

## Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne 3—4

## Dr. B. KON

Choroby chirurgiczne, (uszu, nosa i gardła) od 9-10  
Badanie mamek, analizy, szczepienie ospy.  
Porada 30 kop. 2699—3—1

Przekonajcie się! że najlepszy płyn do czyszczenia metali, luster „SIDORIN” i szyb jest G. Joskowicza (jun.). Żądajcie wszędzie w opakowaniu 15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21-79 na Król. i Ces. G. Joskowicz, Zgierska 13, SKŁAD APTECZNY. 2365-28-1

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 18-59.

Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie sypylisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usunawanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!! powszechnie znana firma

Szybko i pięknie pisać wyczuca znany pr. kaligrafii Ł. Berman w ciągu 20 lekcji podejmuję się również wyczyć pisać w krótkim czasie zupełnie niepiśmiennych. 2646—25 Adres: Zawadzka 19 m. 7.

### Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra Lemoniada Owocowa z naturalnych soków na wodzie destylowanej. To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych: Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją. Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69. Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

### Wyśmienite mydło „Wrzos Polski” 20 k.

Wyborną miętową pastę do zębów, w tubach Odontinę (20 k.) perfumy bzowe i konwaliowe o przepysznym zapachu świeżych kwiatów flakony w różnych cenach. Wszelkie mydła kosmetyczne, wody kolońskie, pudry, fiksatory, poleca Tow. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne. Filja w Łodzi — Piotrkowska 69. 2630 10

### Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kliłentę, że z dniem 4 maja r. b. otworzyłem przy ul. Cegielnianej № 24 magazyn wszelkiego rodzaju obuwia własnego wyrobu. Polecając się łaskawym względom Sz. Kliłenteli J. Kowalczyk.

### SKŁAD PAPIERU Marji Strzeleckiej

Zielona 15. Tel. 23-53. Poleca wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe. Dla szkół, biur i kantorów: księgi handlowe, kopjały, papeterję ozdobną, notesy, teki, kałamarze, albumy. Wykonywa wszelkie roboty drukarskie, litograficzne i int-oligatorskie.

### 4-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY MĘSKI Z ZAKRESEM NAUK PROGIMNAZYÓW RZĄDOWYCH A. Zimowskiego w Łodzi.

Egzamina wstępne do klas: wstępnej, I, II i III rozpoczną się 4 czerwca. Podania przyjmują kancelarya szkoły przygotowawczej przy ul. Piotrkowskiej № 271 codziennie od godz. 9 rano do 3 po poł. Do podań na ręce przełożonego dołączyć należy: metrykę w pełnym wypisie, świadectwo pochodzenia i powtórzone szczepienie ospy. Wpis w klasie wstępnej wynosi rubli 60, a w I, II i III rb. 75 rocznie. 2676—15

### Tylko krótki czas! Korzystajcie z okazji! Wielka Wyprzedaż Konkurencyjna

różnej garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej z najnowszych towarów po cenach niebywale niskich. 2709—6 L. KLEJNOT, Łódź, ul. Piotrkowska № 99. Filja: Górny Rynek 2j

### Szkoła Handlowa 4-kl. H. Cyrklera w Łodzi

(z prawami szkół rządowych). Ul. Widzewska 103. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 9 czerwca r. b. o godz. 9 rano. Podania przyjmują kancelarya szkoły codziennie, prócz świąt i niedziel. Po wakacjach egzamina wstępne odbywać się będą w końcu sierpnia r. b. 2694-10-1